



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Psychologii



Warszawa, dn. 28.02.2022

Prof. dr hab. Emilia Łojek

Katedra Neuropsychologii Klinicznej i Psychoterapii

Wydział Psychologii Uniwersytet Warszawski

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Natalii Rohnki

Tytuł rozprawy: „*Ocena wskaźników językowych w depresji oraz ich zmiany pod wpływem oddziaływań terapeutycznych*”

Promotor: dr hab. Izabela Krejtz (Uniwersytet SWPS Warszawa)

Przy wsparciu naukowym: dr hab. Pawła Holasa, prof. UW (Wydział Psychologii UW)

Depresja wielka oraz zaburzenia depresyjne stanowią olbrzymie wyzwanie dla specjalistów różnych dziedzin na całym świecie. Pomimo wielu lat badań psychologicznych charakterystyka kliniczna, mechanizmy, przebieg oraz skuteczne metody psychoterapii nie zostały do końca wyjaśnione. Dodatkowo, bardzo mało wiemy o tym, jak osoby dotknięte tą chorobą bądź zaburzeniami nastroju radzą sobie w życiu codziennym. Paradoksalnie, można cierpieć nawet na bardzo nasilone objawy depresji i wciąż funkcjonować w życiu codziennym – bez rozpoznania choroby, bez pomocy specjalistów i leczenia. Niestety w przypadku wielu chorych fachowa pomoc przychodzi zbyt późno. Cykl badań zrealizowanych w ramach pracy doktorskiej przez mgr Natalię Rohnkę wnosi bardzo ważny wkład do poznania i zrozumienia powyższych zjawisk.

Dysertacja przedstawiona do recenzji ma formę klasycznej rozprawy naukowej (197 stron) i składa się z trzech obszernych części, w formie rozdziałów, z których każdy prezentuje jedno z trzech badań zrealizowanych przez Autorkę. Opis każdego badania obejmuje: Wprowadzenie z przeglądem wybranych koncepcji teoretycznych i wcześniejszych prac oraz część empiryczną (Badania własne), zakończoną Dyskusją wyników. Te trzy główne części rozprawy ujęte są w klamrę ogólnego Wprowadzenia na początku oraz Dyskusji końcowej i Bibliografii (37stron) na końcu, co w efekcie daje spójny merytorycznie i przejrzyste zorganizowany tekst dysertacji.

Każde z omawianego cyklu badań ma nieco inny cel i charakter. Badanie zaprezentowane jako pierwsze dotyczy trafności nowego narzędzia, jakim jest polska wersja programu *Linguistic Inquiry Word Count* (LIWC) służącego do zautomatyzowanego przeszukiwania treści tekstów pod kątem wychwytywania słów przypisanych do określonych kategorii językowych (np. emocje pozytywne – negatywne, rodzaj emocji, użycie słów odnoszących się do JA, przyczynowość, wgląd, wahanie, przyjaciele, rodzina, odczucia z ciała). W rozdziale pierwszym opisano, oprócz oryginalnych badań własnych, założenia teoretyczne tej metody, badania empiryczne z jej wykorzystaniem oraz historie powstawania programu LIWC w wersjach oryginalnej i polskiej. Uzasadnieniem dla opracowania polskiej wersji tego programu

są rosnące potrzeby, a przy tym możliwości techniczne dotyczące automatyzacji pomiarów psychologicznych opartych na dotychczas bardzo żmudnej analizie językowej treści wypowiedzi. Program LIWC wykorzystano w dwóch kolejnych badaniach, które zostały określone przez Autorkę jako „główne” dla omawianego doktoratu. Ich celem było poznanie mechanizmów psychologicznych zaburzeń depresyjnych poprzez analizę sposobu doświadczania i odbioru codziennych sytuacji przez osoby depresyjne i dysforyczne.

Badane pierwsze, nad trafnością programu LIWC samo w sobie wniosło oryginalne, ważne dane naukowe. W ramach tego badania porównano zawartość treściową 61 tekstów opisujących najbardziej pozytywne i najbardziej negatywne doświadczenia życiowe 31 osób terminalnie chorych przebywających w hospicjach domowych. Dla określenia trafności programu LIWC wyniki pomiaru tą techniką porównano z ocenami metodą sędziów kompetentnych. Rezultaty tego badania wskazują na wysoką zbieżność wyników uzyskanych obu metodami w większości analizowanych kategorii. Wykazano także wartość programu LIWC do określania emocjonalnego tonu wypowiedzi.

Autorka rzetelnie charakteryzuje także ograniczenia programu LIWC. Należy do nich niższa w porównaniu z metodą sędziów kompetentnych zdolność korzystania z kontekstu w klasyfikacji słów, co nie sprzyja trafności, niższe możliwości rozróżniania rodzajów emocji, optymizmu, przyczynowości i wahania, a także ograniczenia analizy tekstów specjalistycznych bądź bogatych językowo oraz słów odnoszących się do Ja w języku polskim z uwagi na gramatykę języka polskiego. W podsumowaniu, powołując się na badania własne i innych, Autorka pisze także, że analizy treści metodą sędziów kompetentnych mogą być bardziej adekwatne w badaniach o „eksploratorskim charakterze” oraz, że obie metody wzajemnie się uzupełniają, a co więcej „mogą badać zupełnie odmienne zjawiska psychologiczne” (por. str. 50).

Powyższe badanie dostarcza mocnych argumentów uzasadniających wykorzystanie programu LIWC w dalszych pracach psychologicznych nad analizą treści wypowiedzi. Jednak wątpliwości budzi następująca kwestia. Jeżeli od początku wiadomo, że program LIWC nie sięga do głębszych warstw znaczeniowych, nie może polegać na rozumieniu treści poprzez kontekst, słabo rozpoznaje rodzaje emocji, to czy stosowany jako jedyne narzędzie do analizy treści jest wystarczający, aby badać mechanizmy psychologiczne leżące u podłoża zaburzeń depresyjnych? Czemu w badaniach głównych nie zastosowano równolegle również metody sędziów kompetentnych?

Zgodnie z założeniami dysertacji w opisie badania pierwszego, p. Rohnka skupiła się przede wszystkim na ocenie trafności programu LIWC. Należy jednak podkreślić, że badania osób umierających należą do jednych z najtrudniejszych w psychologii. Ze zrozumiałych względów wymagają niezwyklej wrażliwości, uwagi, świadomości potrzeb i ograniczeń osób badanych. Są niezwykle trudne do przeprowadzenia. Pani Rohnce udało się, m.in. właśnie dzięki zastosowaniu omawianego narzędzia, zabrać unikatowy, bogaty materiał dokumentujący codzienne funkcjonowanie, stan emocjonalny i potrzeby psychologiczne osób terminalnie chorych przebywających w hospicjach domowych. Zabrakło mi w tekście rozprawy choćby krótkiego podsumowania tego materiału pod kątem specyfiki omawianej grupy klinicznej. Czy Autorka zamierza przeanalizować i zaprezentować swoje wyniki w tym zakresie?

(Musiałam przeoczyć, ale nie mogłam w tekście pracy doszukać się informacji o tym, czy protokoły z badań klinicznych były rejestrowane, czy wszystkie badania uzyskały zgodę komisji bioetycznej? Przypuszczam, że bez takiej zgody żadne z badań p. Rohnki w ogóle nie mogłoby być zrealizowane.)

Pierwsze z dwóch „głównych” badań poświęcono analizie funkcjonowania osób depresyjnych w życiu codziennym. W badaniu wzięła udział stosunkowo duża grupa osób: 135 spełniające kryteria aktualnego epizodu depresyjnego (co wykazano w wywiadzie klinicznym oraz badaniu kwestionariuszowym) oraz 138 kontrolnych bez zaburzeń depresyjnych. Przez dwa tygodnie osoby te wypełniały dzienniczek elektroniczny, opisując bieżące wydarzenia w ich życiu oraz oceniając ich pozytywność i stresowość. Treść zapisów analizowano przy użyciu programu LIWC pod kątem takich kategorii, jak: odniesienia do JA oraz innych osób, emocje pozytywne i negatywne. Dane z badania przeanalizowano przy użyciu złożonego modelowania wielopoziomowego z trzema poziomami analizy (Zdarzenia – Dni – Osoby).

Wyniki potwierdziły oczekiwania, że w porównaniu z grupą kontrolną osoby depresyjne będą opisywały wydarzenia codzienne jako bardziej stresujące, mniej pozytywne, będą stosowały więcej odniesień do Ja, więcej słów wskazujących na emocje negatywne, a mniej na pozytywne.

Dalsze, pogłębione analizy Autorki uwidoczniły wiele oryginalnych rezultatów, ważnych dla psychologicznych koncepcji depresji oraz oddziaływań w praktyce klinicznej. W mojej ocenie jednym z ważniejszych wyników jest ten, który wskazuje, że po uwzględnieniu subiektywnie ocenianej stresowości i pozytywności zdarzeń, różnice międzygrupowe zanikają we wskaźnikach językowych dotyczących emocji oraz odniesień do JA. Autorka rozważa tu różne mechanizmy psychologiczne, które mogą być odpowiedzialne za odnotowane zjawisko i wskazuje, że (wbrew niektórym koncepcjom) to nie zwiększona reaktywność emocjonalna na negatywne zdarzenia, ale tendencja do ruminacji po negatywnych zdarzeniach, może determinować utrzymujące się negatywne samopoczucie u osób z depresją. W neuropsychologii oba te zjawiska mają względnie odmienne podłoże neurofizjologiczne (w dużym uproszczeniu jądra podstawy vs. obszary przedczołowe), co może potwierdzać konieczność rozróżniania tych dwóch zjawisk w depresji również w wymiarze behawioralnym oraz właściwe dostosowanie np. oddziaływań terapeutycznych. Ciekawa jestem jednak, na ile sama metoda – prowadzenie dzienniczka – nie sprzyja tu tendencjom ruminacyjnym osób z depresją. Bardzo ważne są także dane wskazujące, że osoby depresyjne nie różnią się od osób zdrowych pod względem aktywności społecznej w życiu codziennym, ale poświęcają im istotnie więcej uwagi niż osoby zdrowe i oceniają te aktywności bardziej negatywnie, co może stanowić ważny mechanizm nieadaptacyjnych zachowań w depresji.

Omawiane badanie p. Rohnki stanowi oryginalny wkład do opisu i zrozumienia funkcjonowania psychicznego w życiu codziennym osób z zaburzeniami nastroju. Tego typu dane są trudno osiągalne w badaniach poprzecznych opartych wyłącznie na miarach kwestionariuszowych.

Drugie badanie „główne” poświęcono sprawdzeniu wartości psychoterapeutycznej metod ekspresywnego pisanie w wersji klasycznej oraz w wersji wzbudzającej współczucie dla samego siebie w odniesieniu do odbioru codziennych doświadczeń u osób subdepresyjnych. Do badania zakwalifikowano 46 osób subdepresyjnych i przydzielono je losowo do 5 sesji ekspresywnego pisanie. Sprawdzono, czy nastąpi zmiana w obrazie funkcji psychicznych i czy zmiana będzie zależna od warunku badawczego. Przed i po terapii uczestnicy wypełniali kwestionariusze do pomiaru uważności (MAAS), współczującej postawy wobec siebie (SCS), depresji (CES-D), samooceny (SES) oraz ruminacji - refleksji (RRQ). Zadaniem uczestników było podczas fazy terapeutycznej projektu wypełnianie dzienniczka codziennych zdarzeń oraz ocenianie pozytywności-negatywności oraz stresowości zdarzeń. Analizę treści zapisów w dzienniczku zrealizowano przy użyciu wyżej wspomnianego programu LIWC, w podobnych kategoriach. Na uwagę zasługuje wnikliwy przegląd literatury odzwierciedlający koncepcje teoretyczne stanowiące próbę wyjaśnienia prawdopodobnych mechanizmy oddziaływania metody ekspresywnego pisanie na poprawę funkcjonowania psychicznego oraz obiektywny opis wyników dotychczasowych badań na ten temat. Za bardzo wartościowe oceniam także odwoływanie się w tej części rozprawy do koncepcji współczucia dla samego siebie autorstwa amerykańskiej badaczki Kristine Neff.

Natomiast, jak wskazuje sama Autorka wyniki badań są w tym obszarze bardzo niejednoznaczne. W wielu pracach odnotowano zarówno pozytywne, jak i negatywne efekty terapii metodą pisanie ekspresywnego (np.: wzmacnianie tendencji osób depresyjnych do samoobwiniania się oraz generalizowania negatywnych zdarzeń czy wręcz ogólne nasilenie depresji). Brakuje wypracowanych procedur oddziaływania terapeutycznego, które można wspomagałby efektywność terapii i niwelowały ewentualne efekty negatywne. Od stosunkowo niedawna mamy do czynienia z jasnym wymogiem oceny skuteczności wszelkiego typu oddziaływań psychoterapeutycznych i rehabilitacyjnych w oparciu o najwyższe standardy naukowe. W takich kategoriach postrzegam to badanie – jako ostrożną próbę naukowego, obiektywnego poszukiwania uwarunkowań skuteczności wybranego typu terapii.

Rezultaty drugiego badania głównego niestety nie budzą szczególnego entuzjazmu. Nie odnotowano różnic ani międzygrupowych, ani wewnątrzgrupowych w pomiarze przed i po terapii w zakresie objawów depresji, samooceny, afektu, współczucia dla siebie oraz oceny codziennych zdarzeń. Zastosowane metody terapii nie przyniosły wyników, które jednoznacznie wskazywałyby na pozytywne efekty zastosowanych oddziaływań psychoterapeutycznych. Co prawda odnotowano redukcję przejawów gniewu i złości oraz wzrost refleksyjności, ale nie udało się zwiększyć poziomu współczucia do samego siebie w tej grupie, która miała się na tym skoncentrować. Ponadto pojawiły się niekorzystne efekty terapii, takie jak np.: wzrost ruminacji, tłumienie emocji czy nasilenie lęku i niepokoju. Szkoda, że nie ma grupy porównawczej osób z objawami subdepresyjnymi, które nie przechodziłyby żadnej terapii. Stanowi to mankament metodologiczny tego badania (na co zwraca uwagę również Autorka). Biorąc pod uwagę, że wykryto niekorzystne efekty psychoterapii, należałoby wyjaśnić, co Autorka zrobiła dla uczestników badania w celu zniwelowania tych efektów. Jak długo mogły się one utrzymywać?

Kończąc, Autorka z wielką dojrzałością mierzy się z opisem oraz analizą badań i danych, które w wielu miejscach są niespójne, a nawet kontrowersyjne. Dążenie Doktorantki do obiektywnego, rzetelnego opisu stanu wiedzy i wyników badań zarówno dotychczasowych, jak własnych stanowi mocny atut tej rozprawy doktorskiej. Pomijanie bądź niedoceniając wyników sprzecznych z oczekiwaniami nie służy poznawaniu i wyjaśnianiu zjawisk psychologicznych.

Podsumowując, pomimo powyższych uwag, które mogą być wstępem do dyskusji, stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani mgr Natalii Rohnki spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789). Wnoszę także do Rady Naukowej Instytutu Psychologii Uniwersytetu SWPS o dopuszczenie do publicznej obrony tej rozprawy.

Emilia Łojek
18.02.2022